



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 5 (77)

MAJ 2001 ROK

CENA 1,50 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



*Znowu tak pięknie jablonko zakwitłaś.
Jest taki wdzięczny twój pachnący kwiat,
Po to, by znów ta piękność twoja znikła.
Zuzanna Spasówka*

W numerze:

- ✓ Absolutoryjna sesja Rady Gminy
- ✓ Majowe świętowanie
- ✓ Żydzi w Końskowoli
- ✓ Historia końskowskiego Ratusza
- ✓ Gminne talenty
- ✓ Ekologiczne rozważania



Przysłowia na maj:

W maju jak w gaju.

Na świętygo Filipa (1.V.) to już krowa trawę ścina.

Na święty Stanisława (8.V.) drzwi i okna wystaw.

Święta Zofia (15.V.) kłosa rozwija.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy (12,13,14.V.) – żli na ogrody chłopacy.



MAJOWI SOLENIZANCI

Iwona (23.V.) – imię żeńskie utworzone od imienia Iwa, prawdopodobnie celtyckiego (bretońskiego) pochodzenia, inni łączą je z niemieckim iwa – cis, drzewo cisowe. Forma Iwa jest rzadka, natomiast Iwona w ostatnich kilkudziesięciu latach należy do imion popularnych. Czasami pojawia się w postaci Iwonna.

Nosiła je między innymi Iwona Borowicka (1929 – 1984), śpiewaczka. Zdrobnieniami tego imienia są: Iwonka, Iwusia, Iwunia.

Waldemar (5.V.) – imię męskie germańskiego pochodzenia, co pierwotnie w języku niemieckim znaczyło: waltan – panować, rządzić oraz – mar – wielki, słynny. Imię to nosili królowie duńscy w wiekach średnich. W Polsce imię to pojawia się dopiero w XIX wieku. Do jego popularyzacji niewątpliwie przyczyniła się Helena Mniszkówna. Waldemar jest bohaterem jej dwóch powieści „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”. Nosił je między innymi Waldemar Babinicz (1909 – 1969), pisarz, pedagog i działacz oświatowy na Kielecczyźnie.

Zdrobnienia: Waldeczek, Waldek, Walduś, Waldzio.



REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISŁA** ul. Dęblińska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adriestacji materiałów.

Majowa Poezja

Zuzanna Spasówka

Modlitwa kwiatów

Kiedy blaski zachodzącego słońca w szarej pomroce utonęły,
kwiaty wieczorne śpiewne modlitwy rozpoczęły.

Rzędek bratków przy drodze rosą wieczorną łzawą śpiewał:

„Wszystkie nasze codienne sprawy”.

Małwy ustawione rzędem przy bielonej ścianie:

„U drzwi Twoich stoję, Panie”.

Róża pachnąca, piękna, szczęśliwa:

„Bądźże pozdrowiona, Hostio żywa”.

Piwonie z ognistymi nagietkami:

„Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy”.

Groszek pachnący z powojem, co się na różgi wzbija:

„Ave, Ave, Ave Maryja”.

Lilie królewskie, drobne białe kwiatki:

„Idźmy, tulmy się jak dzieci”.

Tysiące małych i dużych kwiatów,

poważny słończnik i dziewczanna,

ciągnęły potężnym chórem: „Hosanna! Hosanna!!!”

Barwne kwiaty

Gdy patrzę na te kwiaty,

barwne jak motyle,

w cieniu poranka

rosą opryskane,

a wokół jak mgła przeczyszcza

wonie łagodnie rozlane,

i na te nad cichą doliną

wysmukłe hoże jodły,

które z kwiatami

odprawiają swe modły,

na topole, olchy, brzozy i osiki,

zielone listki wiatrem potrącane,

w szumie swym cichym

wiecznie rozśpiewane,

a z nimi razem i źródła czyste,

i ptaki, i pszczoły –

wielbię Cię Chryste.



Wszystkim Mamom w dniu

Dziś święta serdeczne życzenia

składa redakcja

Wiadomości z Pożowskiej

Absolutorium udzielone

Koniec kwietnia to również koniec ustawowego terminu składania sprawozdań finansowych za poprzedni rok przez Zarządy Gmin. Zarząd Gminy Końskowola złożył sprawozdanie z wykonania Budżetu Gminy za rok 2000 na sesji Rady Gminy w dniu 27 kwietnia 2001 roku. Wcześniej zostało ono przedłożone Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Lublinie, która wydała w tej sprawie pozytywną opinię.

Ze sprawozdania wynika, że dochody w roku poprzednim zostały zrealizowane w 102,1% (9.100.101 zł), zaś wydatki w 94,3% (8.774.508 zł). Różnica między zrealizowanymi dochodami a wydatkami na dzień 31.12.2000r. wynosiła 325.593 zł i stanowi nadwyżkę budżetową. Dochody własne gminy, czyli wpływy z podatków, opłat i usług, stanowiły 25,5% dochodów ogółem. Największą pozycją wśród dochodów stanowi subwencja państwa, tzn. 52,1%. 1,5% zrealizowanych dochodów przeznaczono na spłaty kredytu i pożyczek. Zadłużenie gminy z tytułu kredytu w BOŚ na koniec roku wynosiło 202.176 zł, zaś niewymagalne zobowiązania z tytułu udzielonych poręczeń Społecznym Komitetem na budowę kanalizacji 218.125 zł (Rudy, Końskowola, Stara Wieś).

Kwota zaległości w dochodach własnych wynosiła 137.582 zł. Są to niezapłacone przez osoby prawne i fizyczne podatki, czynsze oraz należności za wodę i ścieki.

Wskaźniki wydatków w roku 2000 przedstawiały się następująco:

- wydatki bieżące – 97,3%,
- wydatki inwestycyjne – 2,7%.

Niskie nakłady inwestycyjne (234.519 zł) spowodowane były tym, że nie zostały uruchomione środki PHARE, które uwzględniały 2 wnioski na budowę kanalizacji i drogi w Lesie Stockim.

W roku 2000 zrealizowano następujące zadania inwestycyjne:

- budowa wodociągu – stadion Młynki (przejście pod rzeką),
- wykonanie studni redukcyjnej na wodociągu w Starej Wsi,
- wykonanie oświetlenia ulicznego w Chrzachówku,
- montaż 26 energooszczędnych lamp oświetlających drogę we wsi Skowieszyn,

- opracowanie dokumentacji na kanalizację ulic Krzywej i Zakładowej w Końskowoli oraz zakup 2 pomp do przepompowywania ścieków,

- wykonanie tynków zewnętrznych i opracowanie dokumentacji na przyłącza wodno-kanalizacyjne, gazowe i elektryczne w remizie OSP w Opocze,

- opracowanie dokumentacji na urządzenie cmentarza komunalnego w Końskowoli,

- opłacenie projektu architektonicznego sali gimnastycznej i gimnazjum,

- zakup komputerów, kserokopiarki i urządzeń wentylacyjnych dla Urzędu Gminy i placówek oświatowych.

W ramach zadań własnych wykonano wiele prac remontowych na drogach gminnych, opracowano kosztorysy inwestorskie na remont ulic w Końskowoli oraz wykonano parking i chodnik przy GOK i Przedszkolu Gminnym.

Nasz rodak – kandydatem

We wrześniowych wyborach do parlamentu nasza gmina będzie miała swego reprezentanta. Jest nim p.Witold Popiołek z Młynek – Przewodniczący Rady Gminy Końskowola, kandydat na posła z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wyszczególnienie wszystkich wydatków ponoszonych przez gminę jest niemożliwe, dlatego przytaczamy tylko niektóre, celem orientacji o ich wysokości:

- utrzymanie sieci wodociągowej w gminie kosztowało 190.981 zł, w tym zakup wody 102.630 zł,
- wywóz nieczystości i utrzymanie porządku – 6.828 zł,
- oświetlenie osady i wsi – 64.722 zł,
- gospodarka ściekowa – 103.483 zł,
- utrzymanie OSP – 71.984 zł,
- bieżące utrzymanie szkół – 4.927.962 zł,
- remonty obiektów szkolnych – 302.250 zł,
- dotacje dla instytucji kultury – 282.000 zł,
- wydatki związane z Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – 49.440 zł,
- zadania własne z zakresu opieki społecznej – 324.557 zł,
- dotacja dla Klubu Sportowego POWIŚLAK – 34.088 zł,
- utrzymanie Urzędu Gminy – 871.308 zł,
- Rada Gminy – 50.029 zł.

Na stanie mienia komunalnego znajduje się: 71,57 ha gruntów, 46 budynków, 58,1 km wodociągów, kolektor ściekowy o długości 17,1 km, 11.927,12 mb sieci kanalizacyjnej, 10 pojazdów. Dochody gminy z tytułu praw własności w 2000 roku wyniosły 97.635,29 zł.

Po przeanalizowaniu powyższego sprawozdania Rada Gminy udzieliła Zarządowi Gminy absolutorium za 2000 rok. Wyniki tajnego głosowania w tej sprawie przedstawiały się następująco: 10 głosów za, 5 przeciw, 3 wstrzymujące się.

Kolejnym punktem obrad było podjęcie ostatecznej decyzji o budowie gimnazjum i zaciągnięciu kredytu na ten cel. W związku z tym, że obecnie państwo nie partycypuje w kosztach budowy szkół, gmina musiałaby zaciągnąć duże kredyty. To wiązałoby się z kolei z rezygnacją z zaplanowanych już inwestycji, tzn. budowy kanalizacji i drogi w Lesie Stockim. Rada nie zaakceptowała takiego rozwiązania i po długiej dyskusji zdecydowano o podzieleniu tej inwestycji na 2 etapy. W pierwszej kolejności ma być wybudowana sala gimnastyczna. Za takim rozwiązaniem głosowało 15 radnych. W przypadku budowy obiektów sportowych istnieje szansa na dofinansowanie z Urzędu Kultury Fizycznej i Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich i nasza gmina będzie się ubiegać o takie środki. W związku z tym podjęto również uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 1 mln zł.

W ramach interpelacji radny Bolesław Matraszek z Wronowa zgłosił potrzebę likwidacji dzikiego wysypiska śmieci na terenie po byłej cegielni, zaś radny Zdzisław Milanowicz prosił o możliwość rozbudowy przyłączy wodnych na ulicy Młyńskiej.

Bożenna Furtak

Zastyszane w powiecie

Idąc drogą demokratycznych przemian w Europie, Powiat Puławski nawiązał od pewnego czasu kontakty z rejonem Kojowsko-Swiatoszyńskim na Ukrainie. Efektem tych kontaktów jest podpisanie umowy o współpracy z wymienionym rejonem i miastem Bojarka, które nastąpiło w pierwszej dekadzie kwietnia podczas wizyty przedstawicieli powiatu w Kijowie. Wśród członków delegacji powiatowej znaleźli się radni reprezentujący naszą gminę – Bożenna Furtak i Eugeniusz Polak. Obopólna współpraca nakierowana będzie na rozwój gospodarczy, wymianę osiągnięć w dziedzinie rolnictwa i przemysłu przetwórczego, a także na wzajemne kontakty między organizacjami pozarządowymi oraz instytucjami kultury, oświaty, sportu i turystyki.

B.F.

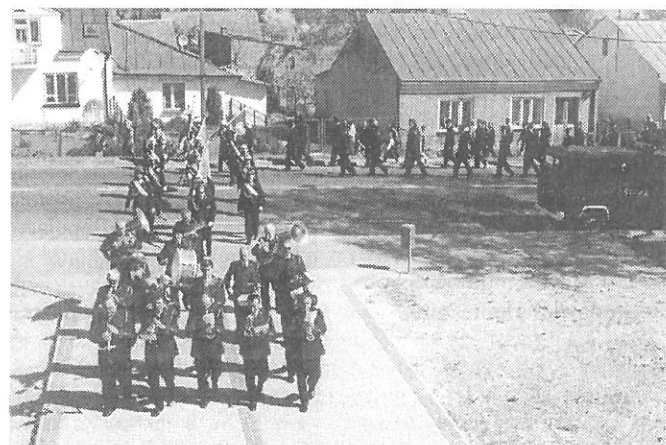
MAJOWE ŚWIĘTOWANIE

3 maja 1791 roku, czyli 210 lat temu, Sejm Wielki przyjął ustawę rządową, która do historii naszego kraju przeszła jako Konstytucja 3 Maja. Była to pierwsza w Europie i druga w świecie konstytucja, wprowadzająca rządy prawa.

Tego samego dnia obchodzone jest święto Najświętszej Marii Panny – Królowej Polski. Matka Boża Królową Korony Polskiej została ogłoszona w 1656 roku, podczas ślubów króla Jana Kazimierza. Jej święto ustanowiono w roku 1923.

W tym dniu obchodzona jest również uroczystość odpustowa w kaplicy w Pożogu, noszącej imię Królowej Polski.

Święty Florian – patron strażaków, był oficerem wojsk rzymskich. Za panowania cesarza Dioklecjana odmówił oddawania czci bóstwom rzymskim, za co został aresztowany, a następnie torturowany i utopiony z kamieniem u szyi w rzece Enns pod Wiedniem. Miało to miejsce 4 maja 304 roku. Z czasem na miejscu grobu świętego powstał klasztor Benedyktynów i miejscowość Saint Florian. W 1184 roku Kazimierz Sprawiedliwy sprowadził część relikwii świętego do Krakowa. W pożarze, który nawiedził Kraków w 1528 roku, ocalał tylko kościół z Jego relikwiami. Od tego czasu św. Florian stał się opiekunem chroniącym od ognia, a obecnie jest patronem strażaków.



Dzieci z Chrząchowa na scenie GOK

Po mszy uczestnicy uroczystości, przy dźwiękach marsza, przeszli pochodem do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie odbyła się impreza okolicznościowa. Pod adresem druhow strażaków przedstawiciele władz gminnych skierowali życzenia oraz słowa podziękowania za trud i ofiarność.

Uczniowie za Szkoły Podstawowej w Chrząchowie wystąpili z widowiskiem „Witaj majowa jutrzeńko”, przypominającym wydarzenia sprzed 210 laty. Gwóździem programu był koncert w wykonaniu chóru męskiego „Wiarus” z Międzyrzecza Podlaskiego, dyrygowanego przez p. Ewę Nestoruk. Koncert został przyjęty przez publiczność owacjami na stojąco. Nieodłącznym elementem był oczywiście występ naszej orkiestry dętej, która pogłębiła uroczysty i ciepły nastrój imprezy.

Bożenna Furtak

DONIESIENIA Z CHRZĄCHOWA

Światowy Dzień Zdrowia

6.04. S.P. w Chrząchowie zorganizowała Dzień Kultury Zdrowotnej. Szkolne koło PCK pod opieką p. Z. Stępień, oraz Samorząd Uczniowski pod opieką p. E. Kozak przygotowały apel poświęcony kulturze zdrowotnej, na który zostali zaproszeni: p. Iwona Król – pielęgniarka szkolna, jednostka ratownicza z Zawodowej Straży Pożarnej w Puławach oraz przedstawiciele Rady Rodziców.

Szkolne Koło PCK zaprezentowało wspaniałą część artystyczną. „Sanitariuszka” i „sanitariusz” skutecznie udzielali pierwszej pomocy uczniom zgłaszającym różne dolegliwości. Symulantowi uskarżającemu się na silny ból brzucha przed klasówką z matematyki, „wlano” do głowy porcję oleju. Dziewczyna „tonąca we łzach” z powodu płam na spódnicy otrzymała miskę z wodą i kokosał... „Pacjentów” było wielu, ale wszyscy powrócili do zdrowia i wspólnie odśpiewali radosną piosenkę. Dopełnieniem radosnego nastroju były dyplomy rozdane laureatom konkursu czystości. Chociaż wyniki były bardzo zbliżone – wyłoniono zwycięzców: I miejsce zajęła kl. I, II – kl. V, III – przypadło kl. VI. Wyrazem uznania dla pracowników służby zdrowia, za promowanie przez nich zdrowego stylu życia, były

wiersze recytowane przez sześciolatków oraz kwiaty wręczone pielęgniarkom szkolnej. Zdobyta wiedza przydała się bardzo uczestnikom konkursu „Jak żyć zdrowo?”, również zorganizowanego przez Samorząd Uczniowski. W dwóch kategoriach wiekowych, w których wzięło udział po 9 uczestników. Zwycięzami w I grupie wiekowej zostali: Karol Kozak, Tobiasz Kaniewski, Karolina Polak i Małgosia Mrozek, natomiast w II grupie – Magda Kęsik, Łukasz Bochniak i Michał Suszek. Zarówno zwycięzcy, jak i pozostali uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Radę Rodziców.

Największą atrakcją okazały się pokazy jednostki ratowniczej. Strażacy zaprezentowali nowoczesny sprzęt ratowniczy do udzielania pomocy przy wypadkach drogowych. Uczniowie mieli możliwość obejrzenia deski ortopedycznej (umożliwiającej wyciąganie z samochodu najczęściej uszkodzowanych i ich bezpieczny transport), ufundowanej przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, zestawu hydraulicznego „lukas”, w skład którego wchodzi nożyce i rozpierak, a także skokochronu i sprzętu gaśniczego. Najodważniejsi mieli możliwość „testowania” skokochronu. Na zakończenie całej akcji odbył się pokaz sprzętu gaśniczego (łącznie z pracą armatki wodnej) Prawie wszyscy chłopcy przymierzali strażackie hełmy, a niektórzy z nich postanowili zostać w przyszłości strażakami.

M. Baca

KOŃSKOWOLSKI RATUSZ - dawniej i dziś

Jaką rolę w dawnych czasach pełnił Ratusz wiemy z historii. Był on, oprócz kościoła, głównym punktem miasta. Tu sprawował rządy burmistrz i jego radcy, tu zwoływano zebrania, wiece – mówiąc ogólnie tu skupiało się życie gospodarcze, społeczne i kulturalne miasta.

W 1532 roku Końskowola otrzymała z rąk króla Zygmunta Starego dokument pozwalający miecznikowi krakowskiemu – Andrzejowi Tęczyńskiemu (ówczesnemu właścicielowi tych ziem) lokować tutaj miasto, a w 1552r. zaistniała po raz pierwszy w wykazie miast województwa lubelskiego. Zgodnie z przepisami prawa magdeburskiego, obowiązującego Końskowolę, zostały powołane władze miejskie – wójt i ławnicy. Co roku wybierano czterech rajców, z których każdy przez jeden kwartał pełnił urząd burmistrza. Wówczas w Końskowoli był już rynek, rozmieszczony na planie prostokąta. Zbiegały się tu główne ulice z otaczającymi rynek drewnianymi, ale okazałymi domami mieszkalnymi. Z południowej strony wznosił się kościół p.w. Znalezienia Krzyża Św., a prawdopodobnie w centralnym miejscu stał drewniany Ratusz, bowiem ordynacja, jaką wydał 22 czerwca 1605r. miecznik koronny, a zarazem wojewoda lubelski – Gabryjel Tęczyński, zawierała postanowienia dotyczące „odprawiania schadzek, sądów i rad w Ratuszu”. Podczas wojny północnej Końskowola była kilkakrot-

nie palona i rabowana. W lipcu 1706r. maszerujący z Wołynia Szwedzi dokonali spustoszenia. Spaliły się wtedy kościoły i Ratusz wraz z częścią ksiąg miejskich. Od tego czasu miejscem urzędowania władz miejskich i odbywania sądów był dom wójta. Dopiero około 1775r. z inicjatywy właściciela Końskowoli – księcia Augusta Czarotorskiego i jego małżonki Zofii z Sieniawskich Czarotorskiej, wybudowano nowy Ratusz



z kamienia i cegły. Zachował się on do naszych czasów. Pożar w 1856r. nie przyczynił się do większych strat, ocalało wiele budynków, w tym również i Ratusz.

Po burzliwych i dramatycznych dniach powstania styczniowego, zastosowane przez carat surowe represje w sposób brutalny dotknęły całe miasto. Prawa miejskie zostały

odebrane i odtąd Końskowola stała się osadą. Ranga Ratusza powoli malała, nie spełniał już takiej roli jak dawniej. Przestał być centrum życia miasta. Nadal odbywały się w nim ważne spotkania gminne, ale mieściły się tu także: szynk, więzienie i kilka sklepów. W następnych latach zlokalizowano w Ratuszu Kasę Chorych (Ośrodek Zdrowia), pocztę oraz pomieszczenia dla straży. Dziś głównym gospodarzem Ratusz jest Ochotnicza Straż Pożarna, a pomieszczenia z wejściem w części południowej zajmowane są przez dwa sklepy. Obecnie Ratusz pełni rolę strażówki i tak też jest nazywany.

Budynek, na przestrzeni lat był wielokrotnie odnawiany i niezmiennie przebudowywany.

Obecnie wiele pomieszczeń w Ratuszu wymaga remontu - chociażby pomieszczenie z zabytkowym sufitem – sklepieniem z XVIII w. Sala Rycerska (dumnie brzmiała nazwa z dawnych czasów) to największe pomieszczenie, które dziś jest sporadycznie wykorzystywane na spotkania strażaków, zabawy i wesela.

Wokół Ratusza jest duża przestrzeń z pasami zieleni i drzew, wtopiona w cały kształt rynku. Przed Ratuszem co roku odbywa się festyn z okazji Dni Miejscowości. Wtedy z ratuszowej wieży zwisa flaga i herb Końskowoli. Jest to nawiązanie do tradycji. Końskowola bowiem ma swoją bogatą, czasem trudną, ale piękną historię

Elżbieta Urbanek

Polska społeczność wiejska a Unia Europejska

Polska społeczność wiejska jest często postrzegana w Unii Europejskiej jako bardzo zamknięta na postęp, indywidualistyczna. Z tym negatywnym wizerunkiem związana jest opinia, że rolnicy i mieszkańcy wsi, bojąc się koniecznych dostosowań, są przeciwni integracji Polski z Unią Europejską pomimo tego, że objęcie instrumentarium Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) i polityką strukturalną wydaje się dla nich korzystne. Sprzeciw taki byłby realnym zagrożeniem dla procesu integracji z uwagi na wysoki odsetek społeczności związanej z rolnictwem i wsią. Rzeczywiście, wstępne badania opinii publicznej wskazują, że rolnicy i mieszkańcy wsi nie należą do entuzjastów integracji. Niemniej geneza tego zjawiska jest zupełnie inna.

Twierdzenie, że środowisko rolnicze jest przeszkodą na drodze naszego kraju do członkostwa w UE, a pośrednio także przeszkodą szybkiego rozszerzenia Unii na wschód jest krzywdzące. Twierdząc tak zapomina się o tym, że w okresie przed reformami ustrojowymi, sektor chłopski w Polsce był największą enklawą prywatnej działalności gospodarczej w naszym kraju i w całym bloku wschodnim. W latach 1989-1990, kiedy decydowały się polskich reform ustrojowych, postawy rolników były bardzo pro-rynkowe, a przedstawiciele rolników indywidualnych opowiedzieli się za pełną liberalizacją polskiej gospodarki w czasie rozmów „okrągłego stołu”. Te postawy w tamtym czasie, pomimo rozczarowań, jakie wielu rolników doświadcza dziś, z pewnością w sposób fundamentalny przyczyniły się do sukcesu polskiej transformacji, który jest przecież motorem integracji Polski z Unią Europejską.

Opinia o zachowawczych postawach opiera się na niewłaściwej interpretacji następujących zjawisk:

- stosunkowo wolnego tempa przemian strukturalnych w polskim rolnictwie, wynikającego z bardzo niekorzystnych uwarunkowań eko-

nomicznych w tym sektorze w okresie transformacji;

- przywiązania do tradycyjnych wartości, często niesłusznie interpretowanego jako przejaw skrajnego konserwatyzmu.

Poparcie dla perspektywy członkostwa w UE wśród różnych grup społecznych i zawodowych nie jest bezwarunkowe. Przeszkodą w tym zakresie jest nie tylko niełatwy dostęp do informacji i rzetelnych rachunków szans i zagrożeń, lecz głównie brak pewności co do podstawowych warunków, na jakich polskie rolnictwo i wieś będą obejmowane WPR. Inaczej mówiąc, nie jest prawdą, że polscy rolnicy mają bezkrytyczny i z gruntu wrogi stosunek do perspektywy członkostwa w Unii.

Szczególnie negatywną rolę w tym zakresie odegrały zapowiedzi strony unijnej, że rolnicy polscy powinni zostać całkowicie czy też częściowo wykluczeni z pewnych „przywilejów” WPR, takich jak płatności bezpośrednie przy jednoczesnej konieczności szybkiego spełnienia wszystkich kosztownych warunków członkostwa. Taka koncepcja integracji byłaby nie do zaakceptowania i to nie tylko dla rolników.

Równie szkodliwy w tym względzie był także fakt, że koncepcja ta opierała się na słabych argumentach, sugerując wyłącznie polityczne podłoże i brak dobrej woli strony unijnej, co do sprawiedliwych zasad objęcia polskiego rolnictwa WPR. Ten zły przykład ze strony partnerów unijnych musiał mieć także negatywny wpływ na przejrzystość i jakość dyskusji na temat polityki rolnej w Polsce, a w szczególności na dyskusję o polskim członkostwie w UE.

Podobnie negatywną wymowę miała dla polskich rolników restrykcyjna polityka wobec polskiego eksportu żywności na rynki UE oraz subsydiowanie unijnego eksportu na rynek Polski i rynki krajów trzecich (kraje byłego ZSRR). Podejście takie było też sprzeczne z deklaracjami o wspieraniu szybkich dostosowań do członkostwa Polski w UE.

Materiały zabrał Eugeniusz Polak

Żydzi w Końskowoli

Żydzi w Końskowoli notowani są w archiwaliach od połowy XVI w., kiedy to osiedliło się tu kilka rodzin żydowskich. W 1556 r. wzmiankowany jest Żyd Marek. W latach 1561-62 działała tu drukarnia Chaima, syna Izaaka i innych drukarzy żydowskich, którzy wydali w Końskowoli 2 książki i wrócili do Lublina. Żydzi notowani są też w 1578 r. (dwóch) oraz w latach 1614 i 1617 w księgach miejskich. Gmina powstała być może już w II połowie XVI w. W 1626 r. wśród rzemieślników wymienieni są m. in.: szewcy (6), krawcy (2), rzeźnicy (3), przekupki (5), piekarki. Według rejestru poborowego było tu w 1661 r. 275 osób, w tym 34 Żydów (12,4%), w 1674 r. 303 mieszkańców w tym 14 Cyganów i 20 Żydów (6,6%). Zniszczenie miasta przez Szwedów w 1706 r., w czasie „wojny północnej” było zapewne przyczyną wydania w 1712 r. przez Elżbietę Sieniawską dokumentu, w którym m.in. zachęca zewsząd Żydów do osiedlania się w Końskowoli, zezwalając im na: nabywanie nieruchomości, budowanie się, założenie cmentarza, wystawienie szkoły. W wyniku tego osiedliło się tutaj wielu Żydów, którzy stali się właścicielami posesji w centrum miasta, oraz opanowali handel i rzemiosło. Proces ten trwał również po objęciu dóbr przez Czartoryskich. Od tego czasu Żydzi zaczęli stanowić połowę mieszkańców. W 1764 r. było ich tu 569 oraz 74 w 11 wsiach należących do kahału. W 1778 r. mieszkało tu 195 Żydów oraz 36 w 12 okolicznych wsiach. Pierwsze z powyższych danych potwierdza spis ludności biskupa Poniatowskiego z 1787 r. – na 1154 mieszkańców było 563 Żydów (48,8%), zaś za drugimi danymi przemawia statystyka z 1790 r. określająca liczbę Żydów na 218 w mieście i 122

w pozostałych wsiach kahału.

W II połowie XVIII w. Żydzi posiadali szereg murowanych, okazałych domów w rynku i przy ulicy Kurowskiej. Zajmowali się: handlem, rzemiosłem (krawcy, kuśnierze, szewcy, 2 garbarzy, złotnik Icek Lechmanowicz), propinacją i szynkowaniem, areną młyną i ratusza (7 sklepów i szynk), handlem nieruchomości. Żydzi końskowolscy mieli – co było raczej wyjątkiem wśród innych miast – czynne i bierne prawo wyborcze. W XIX w. liczba mieszkańców wzrosła dwukrotnie, w tym również Żydów. Ich liczba oscylowała około połowy ogólnej liczby mieszkańców: w 1819 r. na 1484 mieszkańców było tu 730 Żydów (49%), w 1827 r. na 1979 mieszkańców było 872 Żydów (44%), w 1864 r. na 2676 mieszkańców było 1545 Żydów (57,7%), w 1882 r. na 2776 mieszkańców było 1535 Żydów (55,3%), w 1890 r. na 2943 mieszkańców było 1540 Żydów (52,3%).

W 1816 r. 40 rodzin żydowskich zwróciło się do właściciela dóbr, księcia Czartoryskiego, o nadanie im ziemi w celu jej uprawiania. Główne zajęcia pozostały jednak bez zmian. W XIX w. Żydzi płacili tak jak i pozostali mieszczanie składkę na budżet miasta i na szkołę elementarną. Na początku XX w. liczba mieszkańców raptownie wzrosła do 4943, w tym 2930 Żydów (59,3%), w roku 1908 - 5625 mieszkańców, w tym 3300 Żydów.

Po pierwszej wojnie światowej liczba mieszkańców, w tym Żydów, znacznie spadła - do 1633, w tym 876 Żydów (53,6%).

Na początku XX w. założono w Końskowoli 4-klasową szkołę dla dzieci żydowskich. Oprócz tradycyjnych zawodów pojawiają się nowe: właścicielami młynów są

Chaim Baer i Mordko Finkielsztajn, Żydzi zakładają zakład włókienniczy, 4 Żydów zajmują się rolnictwem. W 1905 roku działa tutaj „Bund” a po I wojnie światowej „Hechaluc” (Pionier) i KPP, na czele której stali Szmul Osiecki i Szmul Feigenman. W 1939 roku liczba mieszkańców jest szacowana na około 2700, w tym 1300 Żydów (44%).

W czasie II wojny światowej utworzono tutaj getto (koniec 1940 r.) i oboz pracy przymusowej dla Żydów z Warszawy i żydowskich jeńców wojennych z Białej Podlaskiej. Do getta na wiosnę 1942 r. przywieziono około 3500 Żydów ze Słowacji, których wkrótce przeniesiono do Puław, a następnie deportowano do Sobiboru. Część Żydów końskowolskich rozstrzelano w tzw. „Brzezinkach” koło kirkutu, część deportowano w maju a pozostałych w październiku 1942 r. do obozu zagłady w Sobiborze. Na skutek zagłady Żydów liczba mieszkańców Końskowoli spadła w 1943 r. do ok. 1500 osób.

Żydzi w Końskowoli zamieszkiwali teren na wschód od rynku, przy drugiej zatylnej ulicy zwanej „Szkołną” (obecnie ul. Spokojna). Znajdowały się tam murowane budynki „szkoły wiejskiej i malej”, domu rabina, łaźni oraz cmentarz. Takie usytuowanie i skupienie obiektów może wskazywać na wcześniejsze (koniec XVI – XVII w.) ulokowanie tu kwartału żydowskiego, ale być może było wynikiem regulacji miasta po zniszczeniu go w 1706 r. i wiąże się z dokumentem E. Sieniawskiej z 1712 r. Synagoga wraz z innymi budynkami znajdując się w zwartej zabudowie przypuszczalnie ulegała częstym pożarom. Tak było m.in. w 1875 r. (odbudowana w 1876 r.) oraz w 1891 r. (odbudowana początek XX w.). Wszystkie w/w obiekty były budynkami murowanymi, parterowymi, krytymi dachówką. Od północy stała łaźnia, w środku synagoga, od południa dom modlitwy. Budynki te zostały rozebrane w czasie wojny lub niedługo po jej zakończeniu.

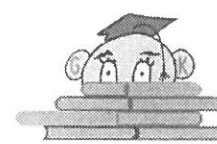
Paweł Sygowski

Czy odpowiemy jej szczerze? Raczej nie, bo obawiamy się zranić jej uczucia. Staramy się wykrzesać z siebie maksimum zachwytu, pocieszając się mądrym stwierdzeniem, że nie to ładne, co ładne, ale to co się komu podoba. Skłamałszy w dobrej wierze. Kłamstwo takie nikomu nie przyniosło żadnej szkody. Bywają jednak sytuacje, że usilnie proszeni przez kogoś o wyrażenie własnej opinii na jakiś temat, mówimy prawdę, chociaż z góry wiemy, że nie spotka się ona z właściwym odbiorem. Ba, często bywamy posądzani o zawiść, zły gust, czy wręcz głupotę. Bywają ludzie, którzy szczycą się tym, że zawsze mówią prawdę. Niestety, nie są oni zbyt lubiani. Być może dlatego, że zbyt często mówią tylko tę gorszą część prawdy. Taką, która czasem boli.

Niedawno słyszałam, jak pewna pani tłumaczyła swojej prawie sześciolatniej córeczce, co to takiego są grzmoty podczas burzy: „To tylko olbrzymy prutają na chmurach, kochanie” Z punktu widzenia dorosłego człowieka skłamała. Sześciolatnie dziecko być może nie zrozumiałoby zawiłości wyładowań atmosferycznych podanych w sposób naukowy, ale czy należy wpajać mu właśnie tego typu informacje? W końcu za parę miesięcy pójdzie do szkoły i co się stanie, jeżeli zechce tymi wiadomościami podzielić się z kolegami? Dojdzie zapewne do wniosku, że mama kłamie. Ta mama, która przy każdej okazji podkreśla, że nie wolno kłamać!

Inną sprawą jest czy rzeczywiście chcielibyśmy zawsze usłyszeć prawdę, szczególnie na temat własnego wyglądu, predyspozycji umysłowych, gustu, stylu życia... A ponieważ chcielibyśmy zapewne bezkonfliktowo przejść przez życie problem powiedzieć prawdę czy nie, będzie nam stale towarzyszył.

Elżbieta Pytka



Na pomoc książce!

Na lekcjach języka polskiego zastanawialiśmy się nad tym, jak zachęcić młodzież do czytania książek. Postanowiliśmy wykorzystać słowa znanych piosenek, których słuchają uczniowie. Zaskakująca puenta miała być reklamą książek. Rezultaty okazały się znakomite. A oto przykłady:

*Nie boję się, gdy ciemno jest
Z książką ciekawiej w moim życiu jest.*

*Jolka, Jolka, pamiętasz, lato ze snu
Gdy mówiłaś tak mi źle.
Bez tej książki żyć nie mogę,
Czytać ją wciąż chcę.*

*Bo książka to największy skarb,
bo książka daje skrzydła nam.
I nie bój się, że możesz spaść,
niejedna książka szczęście da.*

*Lato, lato, lato wszędzie,
zwariowało, oszalało moje serce.
Lato, lato wszędzie,
a ty książko zaraz wpadniesz w moje ręce.*

Paulina Kopińska kl. IIa

*Przeżyj to sam, przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twardy głaz
Póki jeszcze książkę masz.*

*Trzepała Zośka dywan
Z dywanu leciał kurz.
Mówilem czytaj książkę!
A ona: idę już!*

Szalała, szalała i książki czytała.

*Czerwone korale,
Czerwone niczym wino.
Przeczytaj mi książkę kochana dziewczyno.*

*Gdzie jest ten, który powie mi.
Że do końca swoich dni,
Że do ostatniego tchu,
Będę czytać książki mu.*

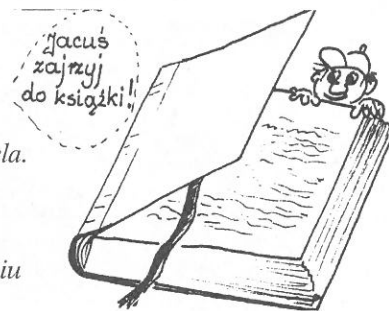
*O, Hela!
Ta książka mnie onieśmiela.*

*Rzeki przepłynąłem,
Góry pokonałem,
Bardzo dużo w swoim życiu
Książek przeczytałem.*

*Nic nie trzeba robić dla zasady
I nie wszystko musi mieć swój sens.
Niech ta książka w życiu cię prowadzi.
Teraz wiedza najważniejsza jest.*



Paulina Kopińska kl. IIa



Katarzyna Marszałek kl. IIc

Kącik gimnazjalisty

*Niech zegary śpią.
Otrzyj ślady łez.
Obyś książki miał,
Aż po życia kres.*



Karolina Krasieńska kl. IIc

*Tyle książek w całym mieście
Nie widziałeś tego jeszcze
Popatrz. O! Popatrz!*

*Na sen, nigdy już nie wezmę nic.
Ja to wiem, z książką łatwiej zasnąć mi.*

*Choć boisz się i wahasz co dnia,
Kolorów świat z książką możesz poznać.
Zobacz, zobacz uśmiecham się i wiem.
Ty możesz też przeczytać książkę tę.*

Iwona Lewtak kl. IIa

*Rzeki przepłynąłem, góry pokonałem.
Wielkim szlakiem szedłem,
Nocy nie przespałem.
Żeby książkę kupić gdzieś na końcu świata,
Żeby z książką zostać na calutkie lata.*

*Dokąd idziesz bracie?
Dokąd gnasz?
Bibliotekę w gminie masz.
Więc wypożycz książkę z niej
I w lekturę zagłęb się.*

Kinga Pielak kl. IIc

*Tam na rozstajnych drogach
Krzyżak dębowy stał.
Pod nim zmarznięty wędrowiec,
Książkę w rękę miał.*

*Cysorz to ma kławe życie,
Książki czyta swej kobiecie.*

Ilona Głowacka kl. IIc

*Wsiąść do pociągu byle jakiego
Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet.
Ściskając w rękę książkę od mamy,
Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle.*

*Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz.
A ja uczę się znów bez ciebie,
Książka – nauczyciel mój.*

Justyna Wiejak i Sylwia Lewtak kl. IIa

*Jest piątek, tygodnia koniec i początek.
Ja czytam książkę i straciłem wątek.
Dobra zabawa już całkiem minęła,
Bo moja książka zaginęła.*

Edyta Gębał i Katarzyna Ciupa kl. IIa

GMINNE



W DRODZE DO GWIAZD....

Króciutka notatka w ostatnim numerze „Echa” dotycząca Łucji Orłowskiej – śpiewającej dziewczyny z Końskowoli, rozbudziła apetyty naszych czytelników „na więcej”. Spełniając tę prośbę dorzucamy kolejną garść informacji. Łucja ma 18 lat, liczne sukcesy wokalne i właśnie zakończyła edukację w puławskim Liceum Ekonomicznym. Oprócz matury ma już zawód – jest technikiem ekonomistą (egzamin zawodowy zdała na ocenę bardzo dobrą) ale

zamierza uczyć się dalej. Będzie zdawać na Akademię Muzyczną – Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach. W szkole podstawowej należała do chóru, ale dopiero na zajęciach prowadzonych w Gminnym Ośrodku Kultury zorientowała się, że umie i może śpiewać. Zaczęła być zauważana i doceniana. Wtedy jej największym marzeniem była kontynuacja nauki śpiewu u p. Michała Matrasa w puławskim Domu Chemika. Marzenie to ziściło się zapoczątkowując pasmo sukcesów Łucji, która jednak nie zrezygnowała z kontaktów z końskowskim Ośrodkiem Kultury. Wiedzą doskonale o tym ci z naszych czytelników, którzy przychodzą na okolicznościowe imprezy organizowane przez GOK.

Od dwóch lat, (bo tyle liczy sobie zespół utworzony na potrzeby Radia Lublin, w skład którego weszła Łucja wraz z Sylwią Lasok i Pauliną Sykut) śpiewa na licznych festynach, prezentacjach, konkursach...

Najpoważniejszy sukces Łucji to zajęcie I miejsca na Wojewódzkim Konkursie Młodych Wokalistów DEBIUTY 2001. Zaśpiewała tam dwie piosenki, których kompozytorem jest Mariusz Oleśkiewicz – instruktor GOK-u, a autorem tekstów Maciej Próchniak – mieszkaniec Młynek. Jurorów zachwycił warsztat wokalny Łucji, a także oryginalność muzyki i tekstów. Jedną z nagród jakie otrzymała jest sesja nagraniowa w studio Radia Lublin, której wynik to własna płyta Łucji. Materiał zarejestrowany na niej będzie promowany przez tę stację.

Innym osiągnięciem było zauważenie predyspozycji wokalnych Łucji przez znanego wokalistę – „Piaska” podczas programu „Droga do gwiazd” emitowanego w TVN, na który została wytypowana wraz z Pauliną i Sylwią podczas eliminacji, które odbyły się w Krakowie. Szefem jury był Zbigniew Wodecki i to on właśnie zaprosił Łucję do swojego programu. Po tym sukcesie został przeprowadzony z nią (i jej śpiewającymi koleżankami) obszerny wywiad przez Puławską Telewizję Kablową. Łucja ma znakomicie opanowany ruch sceniczny i świetnie odnajduje się w utworach jazzowych, poezji śpiewanej i kompozycjach rockowych. Przeszła również eliminacje do programu „Szansa na sukces”. Będziemy więc mogli po raz kolejny, i zapewne nie ostatni, podziwiać ją na srebrnym ekranie. Śpiewanie stanowi ważną część życia Łucji, ale oprócz tego ma ona również inne pasje. Fascynują ją operacje finansowe, uwielbia pływać, a także cesać i malować koleżanki. Umie grać na flecie i trochę na pianinie, a kiedy będzie już miała dużo czasu dla siebie, być może na emeryturze, spróbuje nauczyć się gry na skrzypcach. Twierdzi, że wszystko to co osiągnęła zawdzięcza nie tylko sobie, ale i rodzicom, a przede wszystkim mamie, która zawsze ją wspierała, służyła radą i czuwała nad nią. Na prośbę Łucji przekazuję tą drogą serdeczne DZIĘKUJĘ dla Rodziców i POZDROWIENIA dla Czytelników „Echa”

Na podstawie rozmowy z Łucją Orłowską - Elżbieta Pytko

WIOSENNY TURNIEJ WYŁONIŁ MISTRZÓW

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu młodzieży grą w tenisa stołowego, 21 kwietnia br. w Gminnym Ośrodku Kultury został zorganizowany Wiosenny Turniej w tej właśnie dyscyplinie sportowej. W szranki konkursowe o Puchar Dyrektora GOK i Dyrektora Gimnazjum stanęło: w grupie młodzieżowej 6 dziewcząt i 24 chłopców, w grupie OPEN jedna pani i 14 mężczyzn.

Turniej przebiegał w prawdziwie sportowej, a przy tym kulturalnej, atmosferze. Wzięła w nim udział młodzież z całej gminy, w tym reprezentacje szkół z: Pożoga, Skowieszyna, Końskowoli i Gimnazjum. Odnotowano również udział całej rodziny oraz przedstawiciela Rady Gminy.

Na pierwszym planie mistrzynię w kat. dziewcząt



Po wielogodzinnych rozgrywkach, mistrzami w poszczególnych kategoriach zostali:

Kategoria dziewcząt:

I miejsce i Puchar Dyrektora Gimnazjum – Kamila Respondowska z Końskowoli,

II miejsce – Maria Kozak ze Starej Wsi,

III miejsce – Ewelina Murat ze Skowieszyna.

Kategoria chłopców:

I miejsce i Puchar Dyrektora Gimnazjum – Emil Matraszek z Końskowoli,

II miejsce – Jacek Kępka z Rud,

III miejsce – Marcin Sikora ze Skowieszyna.



TALENTY

Zwycięzcy kategorii chłopców przeszli do grupy OPEN, gdzie również walczyli o tytuł mistrza.

W tej grupie mistrzem i zdobywcą Pucharu Dyrektora GOK został Jarosław Soleniec z Rud.

Walkę o II i III miejsce stoczyli ojciec z synem, zajmując ostatecznie:

II miejsce – Emil Matraszek (syn)

III miejsce – Leszek Matraszek (ojciec) z Końskowoli.

Oprócz pucharów wręczono dyplomy oraz nagrody w postaci rakiet tenisowych i książek.

Turniej zorganizowano we współpracy ze szkołami, czego efektem było również sędziowanie rozgrywek przez nauczycieli wychowania fizycznego. Te role pełnili panowie: Wojciech Krasieński, Andrzej Szymajda, Tomasz Grzęda, Tomasz Kozak i Zbigniew Śliwiński.

Na zakończenie padła propozycja, aby Turniej powtarzać o każdym porze roku.

B.F.

XX MAŁY KONKURS RECYTATORSKI

„Mówię, jak myślę, czynię, jak mogę”, (Ignacy Krasicki) - pod takim hasłem został zorganizowany jubileuszowy już, bo XX Mały Konkurs Recytatorski. Nie sposób podać liczby uczestników dwudziestu edycji Konkursu, ale do Złotych i srebrnych Laureatów jury zaliczyło około 500 recytatorów.

Celem organizowanego już od dwudziestu lat Konkursu jest uwrażliwienie dzieci i młodzieży na piękno polszczyzny, na wartościową literaturę i przede wszystkim na CZŁOWIEKA. Zgodnie z wieloletnią tradycją konkurs odbywa się w drodze wielostopniowych eliminacji: szkolnych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Jury ocenia recytatorów w III kategoriach wiekowych:

Kl. I - III, kl. IV - VI i gimnazjaliści. Przy ocenie brany jest pod uwagę dobór repertuaru tzn. jego wartość artystyczna, oryginalność i dostosowanie do możliwości wykonawczych recytatora, a także poprawność dykcji, interpretacja utworów i ogólny wyraz artystyczny. W tym roku na eliminacje I szczebla zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury zgłosiło się 40-u



recytatorów. Miło nam donieść, że wszyscy uczestnicy byli rzetelnie przygotowani do konkursu, i chociaż niektórych zżerała trema, nie poddali się scenicznej panice. Również dobór repertuaru w tym roku był zdecydowanie bardziej dostosowany do wieku i możliwości dzieci niż w latach poprzednich. Jurorzy mieli sporo kłopotu z wytypowaniem tych najlepszych, którzy będą reprezentować naszą gminę na kolejnych eliminacjach, które odbędą się 21 i 22 maja w Puławach. Oto ich nazwiska:

W kategorii I (kl. I-III):

Karol Kozak kl. I, SP w Chrzążowie, Karolina Czarnecka kl. III, SP w Chrzążowie,

Agnieszka Seroka kl. III, SP w Skowieszynie.

W kategorii II (kl. IV-VI):

Rafał Duda kl. V, SP w Chrzążowie, Klaudia Cholewa kl. IV, SP w Końskowoli,

Diana Soleniec kl. V, SP w Skowieszynie.

W kategorii III (Gimnazjum):

Elwira Kozak kl. II, Marta Wójcik kl. I, Katarzyna Marszałek kl. II.

Gratulujemy i trzymamy kciuki za powodzenie w Puławach!

Młodzi ekolodzy



Rozumienie najbliższego środowiska i zjawisk w nim zachodzących ze szczególnym uwzględnieniem wpływu człowieka na jego funkcjonowanie to cele, jakimi kierowało się Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie organizując konkurs ekologiczny dla szkół podstawowych.

W pierwszym etapie konkursu, który odbył się pod hasłem: „Znam las”, wzięło udział 9 uczniów SP w Końskowoli. Do kolejnego etapu przeszli: Monika Adamczuk kl. VIa, Katarzyna Mrozek kl. VIa, Ewelina Staniak kl. VIa, Agnieszka Piech kl. Vb, Damian Sykut kl. Vb, Małgorzata Sykut kl. Vb i Katarzyna Szpyra kl. Vb. Uczniowie ci wykazali się dobrą znajomością leśnych gatunków roślin i zwierząt, polskich parków narodowych i rezerwatów, a także znajomością czynników zagrażających kompleksom leśnym.

„Czyste środowisko - zdrowy człowiek” to hasło II okręgowego etapu, który miał miejsce 20 stycznia w Puławach. Przystąpiło do niego 92 uczestników. Wśród trojga zwycięzców, znalazła się również uczennica SP w Końskowoli - Kasia Mrozek, która tym samym zakwalifikowała się do III etapu - wojewódzkiego, który odbył się w Lublinie pod hasłem „Ekologia w życiu i działalności człowieka”. Na możliwych 42 punkty za część teoretyczną Kasia uzyskała - 31, a na 8 punktów za część praktyczną - 4. Wszyscy uczniowie z SP w Końskowoli biorący udział w konkursie ekologicznym rzetelnie się do niego przygotowywali zdobywając wiedzę z różnych książek i czasopism ekologicznych. Kontaktowali się również z pracownikiem O.D.R-u w Końskowoli, p. mgr Jadwigą Dębską - Próchniak, a swoje zainteresowania rozwijali pod kierunkiem nauczyciela przyrody. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w rozwijaniu nie tylko teoretycznej wiedzy z zakresu ekologii.

Krystyna Bartuzi

Doniesienia kulturalne

Rozstrzygnięcie konkursu palm i pisanek

W tegorocznej wystawie konkursowej palm i pisanek, zorganizowanej w GOK w dniach od 8 –22 kwietnia udział wzięli: podopieczni Usług Specjalistycznych Ośrodka Pomocy Społecznej w Końskowoli – prace zbiorowe (ciekawie zdobione jajka, stroiki, malowanki na folii oraz palma), pani Helena Przygodzka i jej wnukowie – Łukasz Zieliński, Małgosia i Jakub Przygodzcy, (pani Helena wykonuje palmy z naturalnych kwiatów i roślin, a tę piękną tradycję przekazuje rodzinie), a także dzieci z grupy plastycznej, które zaangażowały się w wykonanie okazałej (ponad 2 m.) palmy (poszły z nią do kościoła aby uczestniczyć w nabożeństwie Niedzieli Palmowej).

Wszystkim uczestnikom wystawy należą się szczególne podziękowania za wkład pracy w podtrzymanie tego pięknego zwyczaju, a palmy i pisanki godne są wyróżnienia.

W tym roku rozdzielono je następująco:

Wyróżnienie I – podopieczni Usług Specjalistycznych OPS

Wyróżnienie II – pani Helena Przygodzka z rodziną

Wyróżnienie III – grupa plastyczna z GOK

KONCERT DLA MAM

26 maja – w Dzień Matki, o godz. 18.00 w Gminnym Ośrodku Kultury, odbędzie się koncert dedykowany wszystkim mamom z okazji Ich święta. W koncercie zaprezentują się młodzi artyści z amatorskiego ruchu artystycznego. Już dziś serdecznie zapraszamy.

GMINNY DZIEŃ DZIECKA

Tegoroczne święto naszych milusińskich trwać będzie aż 3 dni. 1 czerwca we wszystkich szkołach odbywać się będą uroczystości wewnętrzne, zaś 2 i 3 czerwca wszystkie dzieci z terenu naszej gminy bawić się będą wspólnie w Końskowoli na placu szkolnym. Sobota – to dzień imprez sportowych, a w nich m.in.: mecze z udziałem młodzieży, kadry pedagogicznej i rodziców, wyścigi żab i kretów, rowerowy tor przeszkód oraz wiele innych atrakcji. W niedzielę po Mszy św. z udziałem dziecięcych zespołów wokalnych, odbędzie się festyn, w trakcie którego każda z placówek oświatowych oraz GOK, zaprezentuje własny program artystyczny. W trakcie festynu nastąpi rozstrzygnięcie, ogłoszonego wcześniej konkursu plastycznego pt. „Trzeźwa rodzina”. Wszystkie prace zostaną wyeksponowane w specjalny sposób, a najlepsze nagrodzone. Zwieńczeniem świątecznych atrakcji będą mecze piłkarskie na stadionie o Puchary Wójta Gminy, rozegrane między miejscowym klubem sportowym „Powiślak” a gimnazjalistami i resztą świata.

DNI KOŃSKOWOLI 2001

Święto naszej miejscowości zaplanowano w tym roku na 9 i 10 czerwca (sobota i niedziela). Scenariusz imprez przedstawia się następująco:

sobota

10.00 – VIII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

11.00 – Turniej Koszykówki o Puchary Dyrektorów GOK i Gimnazjum

16.00 – Mecz piłki nożnej o skrzynkę piwa

18.00 – Koncert zespołów muzycznych w GOK

niedziela

10.30 – Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze

15.00 – Festyn w Rynku z udziałem wielu zespołów artystycznych zakończony zabawą taneczną

Blizsze informacje na plakatach.

Imprezom towarzyszyć będzie wystawa prac rodzimych artystów z terenu całej gminy.

Pucharowa koszykówka

Gimnazjum i Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli ogłaszają Turniej Koszykówki o Puchary Dyrektorów Gimnazjum i GOK.

Turniej odbędzie się 9 czerwca na boisku szkolnym w Końskowoli, a jego uczestnikami mogą być tylko amatorzy. Wyklucza się możliwość udziału uczestników zgłoszonych w OZKosz.

Turniej zostanie rozegrany w dwóch kategoriach OPEN: kobiet i mężczyzn.

Zgłoszenia drużyn przez kapitanów przyjmowane są do 6 czerwca w GOK lub w Gimnazjum u p.Andrzeja Szymajdy.

Serdecznie zapraszamy, zapewniamy iście sportową atmosferę.

VIII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli zaprasza młodzież ze szkół naszej gminy do udziału w VIII edycji Konkursu Wiedzy o Końskowoli. Tegoroczny Konkurs odbywać się będzie pod hasłem „Śladami pamięci” i rozpocznie obchody Dni Końskowoli – 9 czerwca. Przebiegał będzie w dwóch grupach wiekowych z podziałem na uczniów szkół podstawowych (klasy V i VI) oraz Gimnazjum.

Plan imprezy:

10.00 – rozpoczęcie Konkursu, test pisemny

11.00 – ścieżka ekologiczna „Śladami pamięci”

13.00 – ognisko połączone z wręczeniem nagród.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Biblioteka Publiczna codziennie w godz. 9.30 – 17.30 do dnia 1 czerwca.

2 życia Związku Emerytów

Gminne Koło Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli, które uchodzi w okolicy za najaktywniejsze, latem organizuje zawsze dla swoich członków wycieczki. Tak będzie i w tym roku. Zaplanowano dwa wyjazdy, których celem jest między innymi odwiedzenie miejsc kultu maryjnego. Pierwszy wyjazd to jednodniowa wycieczka w dniu 11 czerwca, w trakcie której nasi seniorzy odwiedzą: Jaskinię Raj, Skarżysko Kamienna, gdzie znajduje się replika Matki Boskiej Ostrobramskiej, Oblęgorek z muzeum Henryka Sienkiewicza, Kałków z sanktuarium Matki Bożej oraz Wąchock z zabytkowym klasztorem.

(Podobno w planie jest również zamiar odwiedzenia słynnego z kawałów sołtysa Wąchocka).

Druga wycieczka będzie miała miejsce w dniach 27 – 29 czerwca. Główny cel to Jasna Góra w Częstochowie, a potem zwiedzanie malowniczych miejscowości Doliny Kłodzkiej (Polanica Zdrój, Duszniki Zdrój) i zamku w Książu. Zaplanowano również spacer po Górach Stołowych, a na zakończenie z w i e d z a n i e wrocławskiej Starówki i obowiązkowo arcydzieła wszech czasów, czyli Panoramy Racławickiej we Wrocławiu.



Pielęgniarka radzi Smak zdrowia

Kiedyś, choć nie zupełnie tak dawno temu, ludzie wiedli tryb życia określany jako myśliwsko – zbieraczy, natomiast rewolucja przemysłowa spowodowała zapotrzebowanie na człowieka – maszynę. Człowiek musi jeść, a jedzenie – paliwo dla człowieka – maszyny powinno być tanie. Tanie były cukier, tłuszcz i mąka. I właściwie od tego momentu stan zdrowia ludzi zaczął się pogarszać (mówiąc w wielkim skrócie), a od 1900 roku wzrost ludzi uległ zahamowaniu. Sytuacja ta doprowadziła do poszukiwań przyczyn, takiego stanu rzeczy i odkrycia białka – budulca mięśni. Naukowcy wiedzieli już, że do dobrego odżywiania potrzebne są cukier, tłuszcz i białko. Ludzie jednak wciąż chorowali, a naukowcy szukali przyczyn. Odkrywano kolejne witaminy, ustalono znaczenie składników mineralnych w organizmie. Zauważono, że istnieją określone normy dziennego zapotrzebowania na składniki pokarmowe, które zapewniają odpowiedni rozwój i zdrowie. Jest ich około 50-ciu. A w ciągu całego życia zjadamy przeciętnie 100 ton pożywienia!

Właściwe odżywianie to przyjmowanie składników pokarmowych, które:

- zapewniają dobrą sprawność umysłową i równowagę emocjonalną,
- gwarantują dobrą kondycję,

„Ekologiczny” spacer po naszej gminie

Czy jesteście w stanie przypomnieć sobie zapach wsi w wiosenne, letnie, a nawet jesienne, czy zimowe wieczory przed dwudziestu laty? Cierpki, a zarazem świeży zapach koszonej trawy? Słodki zapach maciejki? Zapach kwitnących lip?

Dzisiaj zapraszam na spacer przez jedną dowolną wieś w naszej gminie. Rozpoczynamy!

Jest godzina 19, najlepsza pora na wykonywanie zabiegów „pielęgnacyjnych” w uprawach rolniczych, sadowniczych i szkółkarskich. Ciągniki zaopatrzone w opryskiwacze, wyruszają do pracy. Ich drogę znaczą strużki cieczy wypływającej ze zbiorników i dyszy. Za chwilę usłyszymy charakterystyczny dźwięk i pocujemy równie charakterystyczny zapach, który sprawi, że przyspieszymy kroku i zaczniemy płycej oddychać. Prawie instynktownie wyczuwamy zagrożenie. Kaszel, łzawienie z oczu, a nawet wysypka, to drobniutki w porównaniu z tym, co naprawdę nam grozi. Jeszcze kilkadziesiąt kroków i znowu odetchniemy pełną piersią. Nie na długo! W nos uderzy nas zapach fekalii zmieszany z zapachem środków piorących. No tak. Ktoś opróżnił szambo. Jak się okazuje nie on jeden. Fekalia płyną do rowów odwadniających, lub bezpośrednio na trawniki w ogródkach, często nieopodal studni. Wcale nie jesteśmy zdziwieni. Domy mają przecież bieżącą wodę i łazienki.

Szamba trzeba opróżniać. Wywóz nieczystości kosztuje. Finanse społeczeństwa wiejskiego nie są w najlepszej kondycji. Sytuacja jest „jasna”, a może „ciemna”?

Kanalizacja wsi, to problem wysokiej rangi. Współczesna wieś nie przypomina tej z lat sześćdziesiątych, bez wody bieżącej i łazienek. Prawdą jest, że np. w Pożogu woda płynie rurami azbestowo- cementowymi. Wodociąg, który ma ponad 30 lat nie rozpadł się jeszcze tylko dlatego, że woda w ujęciach jest twarda. Ktoś może zapytać: co z azbestem? Przecież to minerał wysoce rakotwórczy. Tak, to prawda. Jeżeli dostanie się do płuc, wywołuje choroby nowotworowe. Czy tylko do płuc – tego dokładnie nie wiadomo.

Wróćmy na trasę naszej wycieczki. W odległości kilkuset metrów dostrzegamy kogoś wylającego gnojowicę na pole, dalej ktoś wypala trawę. Bezmyślność, głupota i niedbalstwo to wszystko, co bardzo jaskrawo rzuca się w oczy. Większość zachowań wynika z niewiedzy lub beztroski. Gdzie szukać pomocy, przecież środowisko przyrodnicze, w którym żyjemy „pożyliśmy od przyszłych pokoleń”. Przynajmniej częściowo uzyskaliśmy odpowiedzi na pytania: skąd tyle chorób nowotworowych, chorób skóry, alergii? Dlaczego dzieci tak często chorują i mają taką niską odporność organizmu?

Ochronę środowiska w naszej gminie

- zmniejszają ryzyko chorób,
- uwzględniają maksymalną długość zdrowego życia.

Już dziś lekarze podkreślają znaczenie właściwego odżywiania dodając, że wkrótce nauka o odżywianiu będzie trzonem medycyny. Trzeba przyznać, że dzisiaj nie żyjemy w zgodzie z naturą. Naszych przodków budziły promienie słońca, które docierając przez powieki stymulowały gruczoły kierujące pracą całego organizmu. Dzisiaj zrywamy się na dźwięk budzika, na oślep idziemy do kuchni aby łyknąć czarnej kawy, zjeść kanapkę z szynką i pędzić do pracy zerkając na zegarek. Panuje opinia, że śniadanie powinno być obfite, wystarczające niemal na cały dzień. Nic bardziej błędnego. Nie jesteśmy przystosowani do jedzenia zaraz po przebudzeniu. Nasz organizm potrzebuje czasu na rozbudzenie, „rozruszanie się”. Bardzo dobrze robi poranny, naprzemienny prysznic - raz zimny, raz gorący. Oczywiście wszystko jest sprawą indywidualną, jednak większość ludzi lepiej czuje się po lekkim śniadaniu złożonym z węglowodanów niż np. z białka. Dlatego lepiej zjeść płatki z owocami niż wspomnianą wcześniej kanapkę z szynką. A czyśliś? Nasi przodkowie jadali wtedy, kiedy byli głodni. My jadamy o określonych godzinach. Okazuje się, że najlepszym rozwiązaniem jest kilka małych posiłków, a między nimi przegryzanie owoców. W tym przypadku poziom cukru we krwi utrzymuje się na stałym poziomie zabezpieczając przed wahaniem poziomu energii, nastroju i koncentracji. A ponieważ każdy z nas jest wyjątkowy i niepowtarzalny, sposób odżywiania i zasady jakie powinien stosować, dla każdego będą troszeczkę inne. Jakże? Dowiedziecie się Państwo w następnym numerze „Echa”.

Wiosennie pozdrawiam.

Wasza pielęgniarka Małgorzata Szpyra

należałoby rozpocząć od uświadomienia społeczeństwa w tym zakresie. Następnie należałoby przystąpić do konkretnych działań z udziałem władz samorządowych. Czasy średniowiecza minęły. Nie można przymykać oczu na niepokojące zjawiska antyekologiczne, grożące klęską ekologiczną.

Czy wiecie, że:

- pestycydy powodują ubytek białka i cukrów w sałacie, ubytek glukozy i fruktozy w jabłkach, spadek witaminy „c” w porzeczce,
- arsen, znajdujący się w pestycydach w postaci arsenianu wapnia, wywołuje choroby nowotworowe wątroby, płuc, skóry,
- miedź, zawarta w środkach grzybobójczych, rozkłada witaminę „c”,
- rtęć, znajdująca się w zaprawach nasennych, powoduje nieodwracalne, poważne zmiany w układzie nerwowym, porażenia płodu, zaburzenia psychiczne,
- ścieki pochodzące z szamb zawierają ogromne ilości bakterii, w tym chorobotwórczych.

Ocenia się, że na świecie zatruciu pestycydami ulega dwa miliony osób, z czego czterdzieści tysięcy umiera. Jak myślicie, czy problemy te nas nie dotyczą? Tylko pozornie. Nie mówi się o nich, ale one są i możecie mi wierzyć – dotyczą nas każdego dnia.

Wszystkich zapraszam na częstsze spacer po swoich miejscowościach – władze samorządowe również. Bierność oznacza przyzwolenie.

Urszula Bartuzi

Majowe i nie

MAJ, MAJ jest na ziemi

W siódmą niedzielę po Wielkanocy przypadają Zielone Świątki, które od początków swego istnienia były świętem radości. Nasi przodkowie dawali jej upust w gromadnych piasach i śpiewach na zielonej łące. W okresie średniowiecza zwalczano takie zabawy jako pogańskie pozostałości. Wolno było tylko mieć obejście zielenią. Wszystkie kościoły, domy, chaty, podwórza „majono” drzewkami brzozy, jesionu lub świerku. Podłogi i ziemię wysypywano zielonym tatarakiem, świerkiem i kwiatami. Zapach zieleni przepełniał więc całe nasze otoczenie. W niektórych dworach szlacheckich, w tym dniu, obchodzono powtórzenie święconego lub usiłowanie baby i mazurki dochować do zielonych świątek (ciekawe, jak smakowały).

Dawniej, ludzie zajmujący się żmudną pracą na co dzień, rzadko mieli okazję aby się zabawić. Ze świętem Zielonych Świątek związanych było bardzo dużo różnorodnych zabaw. Oto niektóre z nich:

KRÓL PASTERZY – była to piękna zabawa, która miała swój rodowód w pogańskim święcie pasterzy. Na Kujawach obchodzono ją jeszcze na początku 20 wieku. W okolicach Kruszwicy, leżącej nad jeziorem Gopłem, w pierwszy dzień Zielonych Świątek wypędzano bydło na pastwiska. Którego chłopiec przypędził je pierwszy zostawał „królem pasterzy”, dziewczyna otrzymywała tytuł „królowej”. Ostatni, który przybył na pastwisko, musiał sam przez 3 dni zajmować się wypasem i udajem całego bydła, podczas gdy reszta młodzieży oddawała się zabawie. Łatwo sobie dziś wyobrazić jakich starań i zabiegów dokonywano, aby być pierwszym i jaka z tego była radość. Cały ten dzień poświęcony był zabawie i biesiadowaniu. Dla króla i królowej znoszono podarki: kwiaty, wstążki, świecadelka, pawie pióra, pierścienki. Z kwiatów i wstążek wito wieńce dla królewskiej pary i robiono bukiety dla wszystkich uczestników zabawy. Król mianował urzędników dworu – marszałka, kuchmistrza, podczaszego. Wszyscy przynosili jedzenie na wspólną biesiadę (pierogi, sery, mleko, miód) i oddawali je królewskiemu urzędnikom. Do południa czas upływał na wspólnej zabawie, śpiewaniu, graniu. Później, dzięki „staraniom” kucharza, podawano obiad. Para królewska oczywiście usadzana była na pierwszym miejscu, następnie dwór, reszta biesiadników, a na końcu ustrójony w słomiany wieńiec ten, który rano przybył ostatni.

WOŁOWE WESELE – zabawa ta była pozostałością dawnego obrzędu słowiańskiego, kiedy to w święto pasterzy prowadzono po wsi wołu. Wtedy jeszcze wół był otaczany szacunkiem – symbolem rozrodczości i krzepy. W drugi dzień Zielonych Świątek chłopcy wyprowadzali z obory dorodnego wołu. Owijali go płótnem i obszywali (był to tzw. garnitur). Na rogach wieszano mu wieńce, przymocowywano długie lejce z kolorowych wstążek i prowadzono przez wieś z muzyką, śpiewem i trzaskiem biczów. Prowadzono go od zagrody do zagrody, by zbierać datki – z których on „solenizant”, nie tylko nie miał żadnych korzyści, ale niejednokrotnie, gdy zaparł się i nie chciał iść, dostawał parę kijów po zadzie. Gdy wreszcie zabawa dobiegła końca, umęczony wół, uwolniony z „weselnego

garnituru”, długo nie mógł dojść do siebie w oborze, po tej niesamowitej przygodzie. A w tym czasie weselnicy urządzali sobie ucztę z otrzymanych darów i tańczyli do rana z zaproszonymi dziewczętami. W taki sposób ta zabawa odbywała się na Kujawach. Natomiast w okolicach Siedlec, na Podlasiu, wołowe wesele wyglądało inaczej. Wołu strojono w wieńce i wstęgi. Na jego grzbiet sadzano słomianą kukłę ustrójoną w kubrak, buty i czapkę. Tak ustrójony, szedł wolnym krokiem przez wieś, poganiany przez dwóch chłopców. Przed nim kroczył marszałek uroczystości przepasany ręcznikiem, a z tyłu (za

ogonem udekorowanym kokardą) cały orszak młodzieży. Chłopcy grali na harmonii i skrzypcach. Dziewczeta natomiast wymachiwały wiązkami kwiatów i podśpiewywały. Ten wesoły orszak zatrzymywał się przy każdej zagrodzie i zapraszał gospodarzy do korowodu. W ten sposób tworzyła się coraz większa gromada. I tu (tak jak na Kujawach) uroczystości kończyły się biesiadą z tańcami – ale też bez udziału wołu. Odeszły w zapomnienie i wołowe wesela i woły ubóstwiane przez pogan. Dziś wół stracił na autorytecie – jest tylko symbolem istoty ciężko zatyraną i... mało błyskotliwą.

OBCHÓD Z KRÓLEWNĄ – to też zabawa oparta na chodzeniu od domu do domu, składaniu życzeń, otrzymywaniu darów i wspólnym biesiadowaniu. Tu jednak rządziły dziewczęta. Wybierały spośród siebie jedną z najmłodszych na królową oraz kilka na jej marszałków. Królową stroiły rano w różową suknię, przepasaną błękitną lub czerwoną wstążką. Na rozpuszczone włosy wkładano jej koronę z ruty, barwinku i lilii. Następnie całą głowę przykrywano chustką, aby jej oblicze było przez jakiś czas tajemnicą. Marszałkowie ubierali się w białe spodnie, męskie kubraki i czapki. Kubraki przepasali czerwonymi pasami, a do czapek przyczepione były pęki ruty i barwinku z kolorowymi wstążkami. Tak wystrojony orszak ruszał na obchód granic wioski. Naprzeciw wychodzili do nich chłopcy w asyście skrzypiec – po powitaniu następowały tańce. Następnie wszyscy razem wracali do wsi i zachodzili do dworu lub zamożnego gospodarza. Ten wychodził witać królową i zapraszał gości na biesiadę do stodoły. Na stole z górą poduszek sadzano królową i dopiero wtedy zrywano jej z głowy zasłonę. A potem to już była uczta i tańce do białego rana. Obchód z królową też wywodzi się z dawnych obrzędów. Prasłowianie, w czasie rozwijania się brzozy, mieli swoje święto zaklinania urodzaju. Obnoszono wtedy po polach kukłę symbolizującą bóstwo wiosny. W okresie wczesnochrześcijańskim – wtedy kukła była już „królową” – kapłani surowo zabraniali urządzania dziewczęcych pochodów. Ale lud zawsze wierny tradycji przekształcił obrzęd w zabawę – kiedyś jedną z najmielszych zabaw zielonoświątkowych. Szkoda, że i ta zabawa odeszła w zapomnienie.

T.D.

tylko rozmaiłości

ORIGAMI - sztuka składania papieru c.d.

CZAPKA NA UPALY

Czapka taka jest niezbędna na gorące dni, a wykonanie jej nie powinno zająć nam dużo czasu. Wystarczy gazeta lub arkusz papieru, trochę pracy i okrycie głowy gotowe.

Materiały: papier gazetowy, pakowy itp., nożyce (niekoniecznie – papier można zgiąć i rozedrzeć).

Wykonanie:

- 1) Prostokątny arkusz o boku AB odpowiadający obwodu głowy. Bok dłuższy AC ma wymiary boku AB + 1/2 AB.
- 2) Na przygotowanym prostokącie robimy zagięcia przez połowy boków.
- 3) Prostokąt składamy na połowę przez zagięcie dłuższych boków w wyniku czego powstają nam dwa wierzchołki E i F.
- 4) Zaginamy rogi E i F do linii środkowej.

Powstał nam trójkąt o rogach G, H, I, utworzony z dwóch trójkątnych zagięć.

5) Fragment boku AB zaginamy na linii H, I podstawy trójkąta, odwijając do góry.

6) Figurę odwracamy i podobnie postępujemy z bokiem C i D.

7) Zaginamy rogi A i B do środka na linii boku trójkąta, tak samo zaginamy rogi C i D.

8) Przyciągając rogi trójkąta H i I do siebie, modelujemy kształt czapeczki.

ŁÓDKA

Jeżeli wykonaliśmy czapkę, możemy zrobić z niej łódkę w bardzo prosty sposób. Wykonujemy kilka prostych zagięć i łódeczka gotowa.

W przypadku łódki, wymiary prostokąta mogą być dowolne w zależności jaką wielkość chcemy. Powtarzamy czynność składania jak w przypadku czapki od 1 do 8, następnie wykonujemy takie złożenia:

9) Przez złożenie rogów H i I na siebie otrzymujemy kwadrat.

10) Róg H kwadratu zaginamy po przekątnej do góry na wierzchołek G.

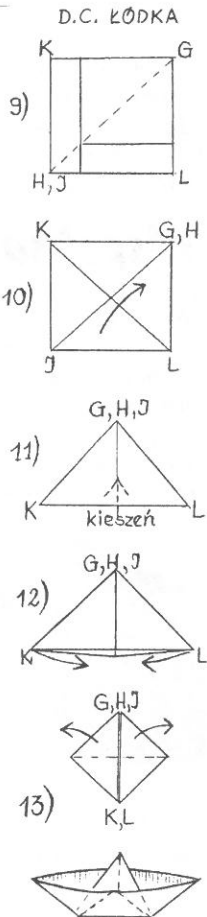
11) Odwracamy figurę i tak samo robimy z rogiem I, czyli zaginamy do góry na wierzchołek G, H. Otrzymaliśmy figurę o kształcie trójkąta prostokątnego równoramiennego z kieszenią między trójkątami przy podstawie K, L.

12) Nakładając na siebie rogi trójkąta K, L składamy kieszeń i znów utworzył się kwadrat, ale o połowę mniejszy od poprzedniego.

13) Ostatnia czynność, to energiczne pociągnięcie za wierzchołki H i I (dwoma rękami w lewo i w prawo) i łódka gotowa.

Przyjemnej zabawy!

Oprac. E. Urbanek



Relaks z zabawą

Relaksować się można w różny sposób. Nie tylko słuchając muzyki. Dobrym sposobem są również zabawy z dziećmi. Jedną z przyczyn naszej nieumiejętności zrelaksowania się podczas takiej zabawy, jest brak gotowości do świadomego, uważnego w niej uczestnictwa. Dorośli sądzą, że położenie się na podłodze i bawienie się z dzieckiem jest czymś niewłaściwym. Niektórzy czują się zmieszani i zażenowani taką propozycją. Sądzą, że takie zabawy w ich wieku są infantylne. Wielu z nas zaczyna wtedy bardzo poważnie rozmawiać z dzieckiem, inni ulegają jego namowom, albo zaczynają bawić się tak, jakby wykonywali ciężką pracę. Część dorosłych usiłuje kontrolować przebieg zabawy. Dzieci dążą do tego, aby wyrzucić z siebie swoje emocje. Dorośli natomiast wcale nie tak łatwo radzą sobie z trudnymi dla nich emocjami dziecka.

Autentyczne włączenie się do zabawy dla niektórych dorosłych jest bardzo trudne, szybko tracą zainteresowanie zabawą wymyśloną przez dziecko. Dorośli często tak samo zachowują się podczas zabaw z dziećmi, jak i w innych dziedzinach swojego życia.

Nie traktują zabawy jako fascynującego i radosnego przeżycia, nigdy nie odczuwają satysfakcji z faktu, że dziecko uznało ich za wspaniałego partnera do wspólnej zabawy.

Moim zdaniem, źródłem wielu z tych trudności są potrzeby, które powstają w okresie młodości: potrzeba bycia kochanym i jednocześnie szanowanym, potrzeba dobrego czucia się z własnym ciałem. Niezaspokojenie tych potrzeb może nas frustrować podczas spontanicznych zabaw z dziećmi i należy odreagować związane z tym emocje. Szczególny rodzaj uczuć dotyczy sytuacji związanych z wygry-

waniem i przegrywaniem. Małe dzieci nie mają poczucia wygranej i przegranej, są to pojęcia dla nich obce i narzucane przez dorosłych.

Najważniejsza podczas zabaw z dziećmi jest przyjaźń. Wynikiem jej pielęgnowania jest poszerzenie więzi między dzieckiem a nami, wzrasta również zaufanie między nim a dorosłym. Postarajmy się aby nasz wspólny relaks z dzieckiem był dla niego możliwością odreagowania emocji, uczmy się współpracować z naszym potomkiem.

Jest to warunkiem dobrego jego rozwoju psychicznego, a także fizycznego, bo przecież umysł i ciało to wspaniała harmonia.

Dobra relacja między dzieckiem a dorosłym to również jeden z elementów profilaktyki. Da ona nam wspaniałe wyniki w późniejszym okresie jego rozwoju. Nie będziemy mieli powodów aby twierdzić, że nie możemy zbudować kontaktu z dzieckiem, opierającego się na wspólnym zrozumieniu.

Mariusz Oleśkiewicz



Czytelnicy piszą

W marcowym numerze „Echa” ukazał się artykuł stałego współpracownika redakcji – Mirka Króla, w którym autor zapraszał do dyskusji na podjęty przez siebie temat. W odpowiedzi wydrukowaliśmy list p. Anny Kozak. Dzisiaj dyskusji ciąg dalszy. Pani Anno, co pani na to?

Wspólna sprawa

Wiele jest w naszym życiu spraw, które są przedmiotem rozważań sporej części naszego społeczeństwa. Dotyczą one istotnych problemów naszej rzeczywistości, czy to tej widzianej z perspektywy ogólnej, ludzkiej, czy też bardziej przyziemnej. Dyskusje i spory, rozmowy i dywagacje, polemiki i zwady, toczą się nieprzerwanie jak Polska długa i szeroka. Czasami wydaje się, że to nasza polska specjalność. W tym jesteśmy naprawdę

dobrzy. Teoretycznie potrafimy „wypracować” wspaniałe plany – gorzej z realizacją. Polityka „miesza” się z gospodarką, ekonomia z historią itp. Interes wąskiej grupy ludzi nie zainteresowanych zmniejszeniem swoich wpływów często jest jedynym powodem stagnacji. Jeżeli do tego dochodzą dziwne układy towarzysko – polityczno – gospodarcze to obraz staje się tak zamazany, że wszelkie innowacyjne działania duszone są w zarodku. „Świeża krew” i otwarte umysły, nowe spojrzenie i entuzjazm chcących coś zmienić napotykają na opór w pełnym tego słowa znaczeniu. Ciężko jest „przebić się” ze swoimi pomysłami, planami dotyczącymi „reformy” ludzkich przyzwyczajzeń i przekonań, często z epoki „wczesnego lub późnego Gierka”, rzeczywistości, która odeszła w zapomnienie. Już widzę i czuję westchnienia wielu, którzy pamiętają tamte dziwne czasy, czasy ponurej i ciemnej strony POLSKIEJ GODNOŚCI. Ta godność została zdeptana i poniżona. Tylko ludzie, którzy tego doświadczali nie będą dziś gloryfikować osiągnięć np. socjalistycznej szkoły, czy też polskiej gospodarki z tamtego okresu. Dziś to już historia. Fakty mówią same za siebie i milczą... tak jak groby Polaków w Katyniu. Dziś potrzeba zgody i woli współdziałania na naszym podwórku, poszukiwania ludzi mądrych i zdolnych, otwartych na siebie chcących coś zmienić w tej ponurej rzeczywistości. Są wśród nas tacy ludzie, są naszymi sąsiadami, znajomymi, kolegami. Mieszkają w naszej gminie i już wiele zrobili dla WSPÓLNEJ SPRAWY. Jeżeli nie chcemy im pomagać, to przynajmniej nie przeszkadzajmy...

Mirek Król



Z notatnika aspiranta Zdzicha

Kronika wydarzeń zaistniałych w okresie ostatnich trzech miesięcy:

- 18 marca w m. Skowieszyn z budynku mieszkalnego oddalonego od wsi skradziono cztery silniki elektryczne i dwie duże butle gazowe.

- 18 marca zatrzymano dwóch mieszkańców z m. Pożóg, którzy będąc w stanie nietrzeźwym (powyżej 1 promila alkoholu w organizmie) kierowali pojazdami: Fiatem 126P i ciągnikiem Ursus.

- 23 marca w m. Witowice w porze dziennej skradziono samotnie mieszkającej kobiecie 1600 zł.

- 28 marca na trasie nr 17 dwaj młodzi mieszkańcy Siele obrzucili kamieniami i śnieżkami jadący samochód ciężarowy Renault powodując jego uszkodzenie. Przeciwno chuliganom jest prowadzone postępowanie karne.

- 3 kwietnia w m. Sielce na trasie nr 17 w godzinach rannych, jadący z dużą szybkością od strony Warszawy samochód osobowy marki Mercedes zjechał nagle na przeciwny pas i zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym. Samochód osobowy uległ spaleniowi wraz ze znajdującymi się w nim trzema osobami (wśród nich było dwóch braci). Przyczyną wypadku było prawdopodobnie uśnięcie kierowcy Mercedes. Trwa dochodzenie w tej sprawie. Ruch na odcinku Żyrzyn – Kurów zamknięty był przez 6 godzin.

- Z 4/5 kwietnia w Końskowoli przy ul. Lubelskiej dokonano włamania do publicznego aparatu telefonicznego, z którego skradziono żetony o wartości 150 zł. Złodzieje, dopuszczając się wandalizmu, uniemożliwili jednocześnie korzystanie z aparatu ludziom, którzy znaleźli się w sytuacji wymagającej natychmiastowego wezwania Pogotowia Ratunkowego.

- Z 4/5 kwietnia w m. Witowice złodziej zakradł się do dołownika, z którego skradł 300 sztuk drzewek wiśni.

- 5 kwietnia w godzinach wieczornych, nietrzeźwy mieszkaniec Skowieszyna zakłócił porządek publiczny na prywatnej posesji. Poszkodowany zgłosił się o pomoc do policji.

- 20 kwietnia w m. Młynki do samotnie mieszkającej kobiety

wtargnęła, podwieziona samochodem, trzysobowa grupa Cyganek, które usiłowały dokonać kradzieży. Zdecydowana postawa napadniętej, oraz jej sąsiada, przepłoszyła Cyganów, a zaalarmowana natychmiast Komenda Powiatowa Policji w Puławach dogoniła i zatrzymała grupę przestępczą w areszcie, oddając ją do dyspozycji prokuratora.

- W dniu 25 kwietnia o godzinie 18 na drodze w m. Wronów nastąpił nagły zgon mężczyzny (l.35) z m. Żyrzyn. Do zgonu nie przyczyniły się osoby postronne.

- W pierwszej połowie kwietnia w Skowieszynie przy granicy Zbędowic, dokonano, prawdopodobnie umyślnego spalenia 15 arów powierzchni obsadzonej dwuletnią sosną na szkodę Komornika Sądu Rejonowego w Puławach.

- Z 30 kwietnia na 1 maja w Pożogu z plantacji skradziono 200 sztuk zaszczonej już wierzby Iwy.

- Z 1/2 maja dokonano ponownego włamania do budynku gospodarczego w m. Wronów, z którego skradziono kosiarkę spalinową i podkaszarkę do trawy na szkodę mieszkańca Puław.

- 1 maja w Pożogu, wracająca do domu grupa młodzieży dokonała paru przestawień bram z ogrodzeń posesji. O fakcie tym policję zawiadomiono dopiero następnego dnia. Trwają ustalenia. Przypadek ten został rozdmuchany w Gazecie Wyborczej z dnia 4 maja. Zupełnie niepotrzebnie. Przesławianie bram to spadek obyczajowy po dziadkach w okresie poboru do wojska, a młodzież z Pożoga ma dobrą opinię.

W okresie od 15 marca do 15 maja wydarzyły się również cztery kolizje drogowe, w których uczestniczyło 12 pojazdów samochodowych. Najbardziej dramatyczny przebieg miała kolizja zaistniała w dniu 30 kwietnia w miejscowości Końskowola na ul. Lubelskiej, w czasie której TIR staranował samochód marki Opel Vectra obywatela Ukrainy. Ten z kolei uderzył w Jeepa. Kompletnie rozbity został Opel. Przyczyną było niezachowanie bezpiecznej odległości za jadącym pojazdem przez kierowcę TIR – a.

Asp. szt. Zdzisław Milanowicz

Sport w gminie

01.04.2001

POWIŚLAK Końskowola – WAWEL Wąwolnica

seniorzy 3 : 0 (br. Krzysztof Romanowski, Arkadiusz Gałązka, Rafał Ciucias)

08.04.2001

GIGANT Przytoczno – POWIŚLAK Końskowola

seniorzy 4 : 7 (br. Ryszard Mączka-4, Zbigniew Rojek, Krzysztof Romanowski-2)

22.04.2001

Mecz o Puchar Kuchara

POWIŚLAK Końskowola – UNIA Bełżyce

trampkarze 3 : 1 (br. Krzysztof Próchniak, Łukasz Kozak, Maciej Sadurski)

POWIŚLAK Końskowola – PUŁAWIAK Puławy

seniorzy 1 : 4 (br. Ryszard Mączka)

29.04.2001

Czarni Dęblin – POWIŚLAK Końskowola

trampkarze 0 : 1 (br. Andrzej Sykut)

POWIŚLAK Końskowola – LKS Kamionka

Seniorzy 3 : 0 (br. Ryszard Mączka, Krzysztof Romanowski, Karol Usarek)

03.05.2001

ŻYRZYŃIAK Żyrzyn – POWIŚLAK Końskowola

seniorzy 3 : 0

06.05.2001

POWIŚLAK Końskowola – OPOLANIN Opole Lubelskie

trampkarze 0 : 0

POWIŚLAK Końskowola – WILKI Wilków

seniorzy 1 : 1 (br. Maciej Ogórek)

12.05.2001

OREŁY Kazimierz – POWIŚLAK Końskowola

trampkarze 1 : 1 (br. Mateusz Próchniak)

13.05.2001

HETMAN Gołb – POWIŚLAK Końskowola

seniorzy 0 : 2 (br. Krzysztof Romanowski, Rafał Ciucias)



BIBLIOTEKA PROPONUJE

Gore Vidal – „Stworzenie Świata”

Akcja powieści „Stworzenie świata” toczy się na przełomie VI i V w. p.n.e. Narratorem i bohaterem jest Cyrus Spitama, wnuk Zoroastra, pół-Grek po matce, wychowany na dworze perskim za panowania Dariusza, przyjaciół jego następcy, Kserksesa. Jako poseł perski podróżował po Indiach i Państwie Środka, Chinach, a pod koniec życia wysłany został przez kolejnego władcę Artakserksesa, do Aten, gdzie podyktował młodemu krennemu, Demokrytowi, dzieje swego życia. Z relacji tej poznamy intrygi i knowania haremowe w Suzie, walki królów w Indiach, wojny o hegemonię w Chinach, poznamy też Zoroastra, Buddę, Konfucjusza, Anaksagorasa, Peryklesa i inne sławne osobistości. Dowiemy się również, jak umarł Ajschylos, dlaczego Persowie podejmowali wyprawy przeciw Grecji zamiast bogatym Indiom, jak wyglądała rozpuściła w Babilonie, jaki charakter miał Temistokles, w co wierzone w różnych krajach i co ich filozofowie mówili o stworzeniu świata. Powieść Vidala to zaproszenie na wielką ucztę, na której spotykają się najciekawsze postacie starożytnej Azji i Europy...

Joseph Marphy – „Potęga podświadomości”

Joseph Marphy, doktor trzech nauk – religioznawstwa, filozofii

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Raniuszek Franciszek	(62)	- Stok
Nakonieczna Helena	(79)	- Witowice
Binięda Kazimierz	(50)	- Stok
Gembal Stefan	(41)	- Chrzęchów
Lenart Janina	(83)	- Końskowola
Capała Bolesław	(80)	- Las Stocki
Kruk Wiktoria	(87)	- Sielce

Ogłoszenie

W Gminnym Ośrodku Kultury jest do odebrania męska kurtka w kolorze szaro-zielonym, którą pozostawił uczestnik zebrania PSL w dniu 1 kwietnia. Właściciela prosimy o odbiór.

Nie będzie spisu

Z przykrością informujemy, że planowane przez nas wydanie spisu numerów telefonicznych Gminy Końskowola nie może być zrealizowane. Nasza prośba do Telekomunikacji Polskiej o udostępnienie numerów abonentów nie została spełniona ze względu na przepisy ustaw: z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych oraz z dnia 21 lipca 2000r. Prawo telekomunikacyjne. Jednocześnie dyrektor Pionu Obsługi Klientów p. Jan Sanecki poinformował nas, że TP S.A. przygotowuje nową edycję spisu telefonów abonentów instytucji województwa lubelskiego, której dystrybucja przewidywana jest w II półroczu 2001r. oraz spisu telefonów abonentów prywatnych, którego dystrybucja będzie miała miejsce w 2002r.

Redakcja ECHA

i praw, był prekursorem i krzewicielem myślenia pozytywnego. Przedmiotem jego badań było wnętrze człowieka – umysł i duch. Jego odkrycia i przemyślenia docierają do milionów ludzi w postaci popularnych publikacji wydanych w formie książkowej i nagranych na kasety, a także w postaci kasetowych programów ćwiczeń praktycznych. Pomagają tym, którzy czują potrzebę dokonania zmian w swoim życiu. Pomagają odkryć w sobie źródło siły, uwolnić się od lęku i bólu, osiągnąć to, co w życiu jest najważniejsze.

Książka „Potęga podświadomości” jest sztandarowym dziełem Josepha Murphy ego. Dowodzi ona, że procesy psychiczne przebiegające poza naszą świadomością i bez jej udziału, będące ważną częścią naszej osobowości, mogą być wykorzystane w sposób celowy, po naszej myśli. Służą temu specjalne techniki, zbadane, sprawdzone i opisane w tej książce poparte konkretnymi przykładami. Metody te odsłonią przed tobą nowe obszary i nowe możliwości twojego umysłu. Dowiesz się nie tylko, że masz w sobie klucz do życia pełniejszego, ale także, jak tego klucza używać, aby pomóc sobie i bliskim.

Elia Kazan – „Ameryka, Ameryka”

Turecja, koniec XIX w. Młody Grek Stavros marzy o wyjeździe do Ameryki – owego edenu biednych i uciśnionych. Dąży do tego z żelazną konsekwencją, pobierając zarazem brutalne lekcje życia. Niezwykle plastyczna akcja toczy się wartko: w serii dramatycznych scen niemal widzimy Turków okradających Greków, pożar ormiańskiego kościoła, morderstwo, jatki w podrzędnych lokalach i pokaz tańca brzucha. Prostota języka i lakoniczny styl podkreślają jeszcze ładunek emocjonalny powieści. To proza oszczędna, ale tym bardziej poruszająca: wyraża tęsknotę za ojczyzną utraconą i ojczyzną upragnioną – wewnętrznego rozdarcia właściwego każdemu emigrantowi.

BANK SPÓŁDZIELCZY

w Końskowoli

oferuje:

- ☐ kredyty dla osób fizycznych
- ☐ kredyty obrotowe i inwestycyjne na działalność gospodarczą
- ☐ kredyty obrotowe i inwestycyjne dla rolników na warunkach preferencyjnych
- ☐ prowadzenie rachunków a vista oraz lokat terminowych o różnych okresach oszczędzania
- ☐ prowadzenie rachunków oszczędnościowo – rozliczeniowych oraz kredyty w ROR
- ☐ prowadzenie rachunków bankowych podmiotów gospodarczych i osób prawnych oraz dokonywanie rozliczeń również w formie elektronicznej =ELIXIR=

REALIZUJEMY RACHUNKI:

* za gaz ziemny	bez prowizji
* za wywóz nieczystości	bez prowizji
* za energię elektryczną	2 zł od wpłaty
* za rozmowy telefoniczne	2 zł od wpłaty

Zapraszamy do korzystania z naszych usług

SKLEP WIELOBRANŻOWY

Grzegorz Kozak ul. Rynek – Ratusz w Końskowoli



oferuje artykuły:

- * chemii gospodarczej*
- * papiernicze*
- * kosmetyki*
- * odzież i obuwie dziecięce*
- * „Echo Końskowoli”*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 17.00
w sobotę w godz. 8.00 – 15.00